

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok 18 | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 30-go STYCZNIA 1931 ROKU | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 30

Proces o zamach na Marszałka Piłsudskiego

Główny oskarżony Jagodziński o swej działalności terrorystycznej - W jaki sposób wykryto przygotowania do zamachu?

WARSZAWA, 30 stycznia. Dzisiaj przed sądem okręgowym w Warszawie w dalszym ciągu toczy się proces pięciu oskarżonych o przygotowanie zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego.

Rozprawy wczorajsze zęczyły na salę tłum publiczności, specjalnie z pośród członków PPS CKW, jednak policja czuwa by wszyscy znajdujący się na sali mieli bilety wstępu.

Specjalne zainteresowanie procesem jest w kółach dziennikarskich to też przy stole prasowym siedzi około 30 dziennikarzy z czego 14 korespondentów prasy zagranicznej.

W pierwszym dniu procesu przesłuchano wszystkich pięciu oskarżonych oraz rozpoczęto przesłuchiwanie świadków.

Wśród oskarżonych na pierwszy plan netylko rola, jaką odgrywał w całej organizacji, ale inteligencją swoją a przede wszystkim śmiałością swych zeznań, wysuwa się Piotr Jagodziński, 46-letni człowiek, syn słynnej terrorystki Owczarkówny, skazanej na karę śmierci za wykonanie zamachu na jednego z dygnitarzy carskich.

Zachowuje on się przed sądem niezwykle swobodnie, odpowiada śmiało na pytania, ironizuje i SAM SIĘ PRZEDSTAWIA PRZEDWszystkiem JAKO WYBIJNY FAChowiec w dziedzinie TERORU I UŻYWANIA BOMB.

Nie przyznaje się on do winy i twierdzi, że cała historia z zamachem na Marszałka Piłsudskiego zaaranżowana została tylko po to, aby wykryć kto w partii jest na usługach policji i tylko w tym celu opowiadał o zamachu, organizował zbiórkę i t. d.

Cały szereg zreczeń stawianych pytań przez prokuratora usiłuje podawać kunsztownie zestawiony gmach obrony Jagodziński nie daje się jednak w żaden sposób wytrącić z równowagi.

W pewnej chwili, kiedy prokurator łapie go na sprzeczności, mówi:

— Panie prokuratorze, ja jednak jestem trochę zdenerwowany. Pan siedzi sobie spokojnie, bo pana nic ta sprawa nie obchodzi, ale to jest moja sprawa, więc mogę być zdenerwowany, prawda? I mogę się trochę denerwować.

Kiedy zeznaje o technice przygotowania zamachu mówi:

— Proszę sądu, z takimi bojowcami jak ci co siedzą na ławie oskarżonych to jabym na zamach nie szedł.

Ja w życiu zrobiłem zamachów dużo, a

że jestem fachowcem od rzucania bomb to może potwierdzić mój przyjaciel Prystor, z którym siedziałem razem na katordze. Ci ludzie przecież nie umieją nawet porządnie władać „spluwą“.

Gdzie jabym ich pchał na ulicę? Szczególną uwagą darzy obecnie na procesie publiczność i prasa osobę Purzyckiego, konfidenta policji, który właściwie jest duszą całej sprawy.

Purzycki wspólnie z wyładowcą policji politycznej Burawskim, który będzie badany dzisiaj wykrył wszystkie przygotowania do zamachu i zawiadomił o wszystkim policję.

Obecnie walka pomiędzy prokuratorem i obroną toczy się w tym kierunku, aby stwierdzić — czy Purzycki wstąpiłszy do PPS CKW już był na usługach policji.

czyteż poszedł do policji dopiero później po przekonaniu się, że bojowcy mają zamiar dokonać zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

Obrona opiera swoją koncepcję obrony na tym, że Purzycki wstępując do organizacji był już konfidentem policji i organizację sam tworzył po to, aby następnie członków jej wydać policji.

Już wczoraj wieczorem obrona naciskała mocno na Purzyckiego. Naprzytkąd pyta go adw. Śmiarowski:

— Czy pan informując o wszystkim policję wierzył w prawdziwość przygotowań do zamachu.

— Wierzyłem.

— Jeśli tak, to co pan postanowił zrobić, aby temu przeszkodzić.

— Nic, postanowiłem wszystko powiadzić policji, reszta należała już do niej.

Adw. Rudziński: — Włec ostatecznie dla kogo pan pracował, dla policji, czy dla partii?

— Pracowałem dla narodu, żeby nie dać zabić Marszałka Piłsudskiego.

Adw. Śmiarowski: — Podczas demonstracji 14 września dla kogo pan pracował?

— Wtedy jeszcze dla partii, ale zaraz potem już dla narodu.

Adw. Honigwill: — Kiedy był pan

Ławnicy sądu pracy przeszkoleni będą na specjalnym kursie

Łódź, 30 stycznia.

W związku z desygnowaniem nowych ławników do sądu pracy w Łodzi, organizacje zawodowe, postanowiły zorganizować 4-tygodniowy specjalny kurs dla ławników.

Celem tego kursu będzie pouczenie ławników o ich obowiązkach i zapoznanie ich z ustawodawstwem społecznym, gdyż brak tych wiadomości, często wpływał ujemnie na ferowanie wyroków.

na zebraniu „płatki“ i słyszał oświadczenie Jagodzińskiego, że zamach ma być dokonany na Marszałka Piłsudskiego — dlaczego nie protestował pan?

— Nie było co protestować, bo przecież podczas tej zbiórki już naokoło domu była policja, którą zawiadomiłem.

Na tem kończą się zeznania Purzyckiego.

Wśród zeznań dzisiejszych wysuwa się na pierwszy plan zeznania świadka Żrubika, który pod pseudonimem Kozakiewicza był instruktorem milicji PPS. CKW. i jednocześnie pozostawał w kontakcie z policją.

Na sali rozpraw przez cały czas obecny jest szef gabinetu prezesa rady ministrów b. wojewoda łódzki dr. Lewicki, b. szef gabinetu Marsz. Piłsudskiego min. Schoetzel i wielu wysokich dygnitarzy ze stenografami, którzy cały przebieg procesu odtwarzają zupełnie ściśle.

Według kursujących w sądzie pogłosek.

ODBITKA STENOGRAFICZNEGO PROTOKOŁU PRZESYLANA JEST MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU NA MADERE.

Niezwykłe dzieje skazanego oficera.

Warszawa, 30 stycznia.

Przed sądem wojskowym do spraw karnych stanęło w roku 1920 kilku oficerów, oskarżonych o oszustwo i sprzeniewierzenie.

Między innymi znajdował się tam niejaki podporucznik Domański recte Pazdej. Na oskarżonych zapadło kilka wyroków. Domański zdołał jednak zbiec. Tulał się po całej Polsce, wreszcie przekroczył granicę litewską, a w Kownie został zatrzymany przez władze i osadzony w obozie koncentracyjnym.

Podał się on za Stanisława Winikajtisa. Przy wymianie jeńców wydany został Polsce. W Warszawie dostał się do Banku Rolnego, gdzie pracował jako przysięgły taksator. Ożenił się on w tym czasie. Następnie wyrobił sobie papiery na podstawie aktu zeznania na nazwisko Winikajtisa, ożenionego w Czernichowie.

W roku 1929 został jednak poznany przez niejakiego Mieczysława Drażkiewicza (Ogrodowa 55). Okazało się, że

rzekomy Winikajtis vel Domański recte Pazdej pochodził ze wsi Węgleszyn województwa kieleckiego.

Przeprowadzono konfrontację i ustalono, że Domański jest istotnie nie tym za kogo się podawał. Przyciśnięty do muru Domański przyznał się, że w roku 1913 wstąpił pod fałszywym nazwiskiem do legionów, poczem zbiegł na Litwę, zmieniając za każdym razem nazwisko. Obecnie aresztowano go. Stanął on przed sądem, przed którym będzie odpowiadał za przestępstwa, za które stanął swego czasu przed sądem wojskowym i za trzykrotne zmienianie nazwiska.

Łódź, 30 stycznia.

Jak się dowiadujemy, budżet miasta na rok 1931/32 wpłynął do rady miejskiej dopiero w pierwszych dniach lutego. W ciągu miesiąca lutego rozpatrywać będzie budżet komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej, a w marcu od będzie się 10 posiedzeń planarnych rady na których budżet Łodzi całkowicie będzie uchwalony.

7 młodzieńców dokonało ohydnych gwałtu na 18-letniej dziewczynie

Kraków, 30 stycznia.

W przeddzień Sylwestra roku ubiegłego poznał niejaki Józef Singer, Nadwiślańska 9, na ulicy pewną niewiastę.

Była to 18-letnia służąca A. K.

Po dłuższej rozmowie zaproponował on jej wesołe spędzenie Sylwestra u niego w mieszkaniu, dodał przytem, że ma do dyspozycji duży lokal, będzie wiele młodych ludzi oraz niewiast, muzyka i huczna zabawa potrwa do rana. A. K. nie przypuszczając nic złego zgłosiła się do mieszkania Singera przy ul. Nadwiślańskiej, przekonała się jednak, że padła ofiarą oszusta.

Singer zajmował tylko jeden pokój.

Za całe umeblowanie służyła sofa, stół i parę krzeseł. Nie było żadnej orkiestry a na stole stała wódka i przekąski.

W pokoju znajdowało się jeszcze kilku mężczyzn.

Po upojeniu nieświadomej dziewczyny rzucili się oni na nią i dokonali na niej po kolei ohydnych gwałtu.

Poszkodowana złożyła zameldowanie w policji.

Na skutek energicznego dochodzenia zdołano ustalić nazwiska wszystkich sprawców zbrodni. Wczoraj osadzono ich w areszcie. Zwyradniałcami okazali

Wzmocniona agitacja komunistyczna wśród górników na Górnym Śląsku

Katowice, 30 stycznia.

W związku z agitacją wywrótowną prowadzoną przez emisjarzy bolszewickich na szeregu kopalń Górnego Śląska, a zwłaszcza powiatu katowickiego i świętosławickiego, policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ujęcia wszystkich sprawców.

W wyniku tej akcji przytrzymano dwóch komunistów, którzy na kopalni szyn kolejowych w Chorzowie sterorozo-

wali strażników kopalnianych i usiłovali urządzić masówkę.

Również dzisiaj nad ranem komunistów usiłovali urządzić masówki na kopalni Pokój w Nowym Bytomiu, gdzie jeden z komunistów zaczął namawiać robotników do strajku. Robotnicy przepędzili go. Przy pościgu jednak agitatorzy komunistyczni dobyli rewolwerów i sterorozowali ścigających. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Obniżenie ceny niedzielnej REPUBLIKI

Niedzielny numer „REPUBLIKI“ wraz z „Panoramą“ kosztować będzie tylko

25 GROSZY zamiast dotychczasowych 35 groszy.

Życie nocne w Atenach

Lokale rozrywkowe i kabarety. — Dzikie wrzaski jazz-bandu. — Ateńczycy chcą się bawić

Perykles nie poznałby swego miasta

Wyobraźmy sobie oszołomienie i oślupienie Fidiasza i Peryklesa, tych dwóch najwybitniejszych koryfeuszów antycznej kultury, gdyby znaleźli się oni w porze nocnej na ulicach współczesnych Aten. Jedynie wylaniające się z mroków nocy i widoczne we wszystkich punktach miasta kontury antycznego Akropolisu musiałyby wskrzesić stare wspomnienia, utrwalając ich w przekonaniu, iż jednak znajdują się w Atenach, w tej stolicy Hellady, gdzie ongiś tworzyli swe wiekopomne dzieła, okrywając się nieśmiertelną chwałą.

W swej wędrówce nocnej po wspólnych Atenach poza temi wiecznymi zabytkami, które przetrwały wieki, nie odnależliby oni niewątpliwie, nic więcej, co by im w najmniejszym stopniu przypomnieć mogło starożytne Ateny. Niezręcznie przeciskając się przez tłoczące się przed nowoczesnymi kinami tłumy, omijając z trudem pedację w załomach tempa, auta, przelknęliby, niezawodnie, to nowoczesne piekło.

Godzi się jednak wspomnieć, iż również starożytni Grecy bynajmniej nie stonili od zabaw i rozrywk. Jeśli mamy dać wiarę statystykom, pochodzącym z owych czasów, już w tej odległej epoce ateńczycy, należący do sfer bardziej postępowych, posiadali do swej dyspozycji 400 lokali rozrywkowych.

Biorąc poza tem pod uwagę, iż każdy nawet najbardziej solidny małżonek mógł wówczas poza swą prawowitą połowicą posiadać przyjaciółkę, w najmniejszym stopniu nie narażając się opinii, dojdziemy do wniosku, iż antyczni obywatele tego miasta bynajmniej nie mieli powodu uskarżać się na nudę lub monotonię. Historia jednak przemilcza zupełnie fakt, czy w tej starożytnej epoce, w której nie miało jeszcze najmniejszego pojęcia o kryzysie gospodarczym lub depresji, istniały również lokale nocne. Wszystko przemawia raczej za tem, iż stare Ateny nie znały za pełne życia nocnego. Niezmiernie wąskie uliczki, nie nadawały się bynajmniej do ruchu. Kto miał odwagę opuścić w porze nocnej swe 4 ściany, musiał zabrać ze sobą służącego, który oświetlał mu drogę. Nie znano wówczas jeszcze oświetlenia ulicznego i jedynie księżyc udzielał pewnych blasków.

Obecne Ateny w porze nocnej niczem nie różnią się od innych stolic europejskich. Na rzęsiste oświetlonych ulicach panuje niezwykle ożywienie, z błyskawiczną szybkością mkną sznury aut, powietrze przeszywa kocią muzyką sygnalów, które rozbrzmiewają we wszystkich tonacjach. Jedynie między godziną 10 a 12 następuje przerwa w tej powszechnej ruchawce. W godzinach tych Ateny sprawują wrazenie małego prowincjonalnego miasteczka. Dopiero o północy, jakby pod wpływem różdżki czarodziejkiej wszystko ulega znowu metamorfozie.

Kina i teatry otwierają swe podwoje, wyrzucając lawiny ludzkie na ulice miasta, długie, sznury aut i taksówek nie są w stanie pomieścić tej olbrzymiej masy, żadnej zabaw i użycia, policja z trudem utrzymuje porządek, panuje tu ruch i ożywienie, jak w biały dzień. Dokola rozlegają się śmiechy i głośnie okrzyki, damy ubrane według ostatniej mody i kobiety z ludu, jedne pod opieką mężów, inne w towarzystwie przyjaciół — wszyscy przypuszczają szturm na kawiarnie i lokale nocne, które zostają wypełnione po brzegi. Młodsza zaś generacja udaje się w kierunku placu „Homonia”, najbardziej nowoczesnej dzielnicy Aten, w której koncentrują się najmłodniejsze lokale nocne.

Tutaj kwitnie właściwe życie nocne nowoczesnych Aten. Kolorowe lampy elektryczne są drogowskazem, prowadzącym do miejsc rozrywkowych, które znajdują się po większej części w podziemiach domów. Mury tych domów usiane są fotografiami występujących tam artystek, których toaleta, zgodnie z duchem epoki, zredukowana jest do minimum. Nęcące te ilustracje mają za-

chęć publiczność do przekroczenia tego „podziemnego królestwa”, rozbrzmiewającego dźwiękami jazz-bandu.

W podziemiach tych znajdziemy przedstawicielki wszystkich ras i narodów. Rozmowa toczy się we wszystkich językach świata. Do obowiązków tych dam należy przede wszystkim bawienie przy whisky i szampanie pełnych temperamentu przedstawicieli Wschodu. Damy te stanowią jeden z najbardziej poważnych artykułów eksportowych mimo, iż nie figuruje on w żadnej oficjalnej statystyce. Zapotrzebowanie na ten „artykuł” rośnie z każdym dniem. Całe armie wojażerów udają się do stolic europejskich, aby tam pokrywać swe zapotrzebowanie. Podczas tej rekrutacji nowych sił podziemne spelunki są przez nich przedstawiane, jako imprezy artystyczne o najwyższym poziomie. Zawarte umowy i kontrakty z aktorkami cudzoziemskimi nie mają tu absolutnie żadnego znaczenia.

Z powodu zupełnej niezajomości miejscowych stosunków i w obawie przed zemstą swych pracodawców, którzy terroryzują swe ofiary pogroźkami nie zwracają się one prawie nigdy do

władz. Jednak gwoili sprawiedliwości stwierdzić należy, iż policja ateńska zainteresowała się ostatnio losem tych nieszczęśliwych dziewcząt i roztoczyła ścisłą kontrolę nad właścicielami lokali. Na podstawie nowych przepisów występy odbywają się od 12 do 2-ej, lokal zaś zamykany jest o 4-ej.

Kto zaś pragnie poznać prawdziwe życie wschodu musi najać sobie cicerone, który, oczywiście nie posiada patentu przewodnika i udaje się z nim taksówką w ciemne, ponure uliczki, znajdujące się na krańcach miasta. Ta dzielnica miasta pobawiona światła pograżona jest w głębokim mroku, jakieś podejrzane postacie sprzedają narkotyki, pełno tu przeróżnych spelunek, będących gniazdem występku i zbrodni.

Jednak mimo wielkiego zgiełku i ożywienia, które cechuje życie nocne Aten prawdziwy Europejczyk, który nie znalazł odpowiedniego swego milieu, czuje się tu obco. Życie nocne w Atenach znajduje się jeszcze w powijakach, jest ono ślepem nieudolnym naśladownictwem obcych obyczajów, nieodpowiadających zupełnie charakterowi rodzimego greka.

„Dom pod lipami” Tak się nazywa chińska dzielnica Londynu

Limehouse — Dom pod Lipami — tak się nazywa chińska dzielnica Londynu. Nie ma ona nic wspólnego z lipami. Dawno, bardzo dawno temu pachniały w tej brudnej i zupełnie bezradnej części wielkiego miasta lipy, od których nazwa tej dzielnicy się wywodzi, a ramie syna państwa niebieskiego, który pierwszy ścinał drzewo i założył małe, smutne wspomnienie swej wielkiej, lecz jeszcze smutniejszej ojczyzny, dawno już zniknęło nie tylko z powierzchni, ale i z głębin ziemi.

Dom pod Lipami sąsiaduje z inną dzielnicą, znaną na całym świecie i opisywaną po tysiącokroć w licznych powieściach i romansach z życia wielkiego Londynu. Ta druga dzielnica jest White Chapel — siedzisko nędzarzy i przestępców.

„Dom pod Lipami” ma za najbliższego sąsiada Białą Kaplicę. Jak na dzielnice najbardziej beznadziejnej, bardziej poturę i najmniej bezpiecznej ze wszystkich dzielnic wszystkich stolic na świecie te nazwy nie są zupełnie odpowiednie. Tak jednak bywa bardzo często: imiona nie zawsze są trafne — wiemy o tem bardzo dobrze z życia codziennego.

White Chapel jest niesłusznie uważana za najniebezpieczniejszą dzielnicę Londynu. W White Chapel spotyka się rzadko posterunki policji i Scotland Yard bierze na siebie odpowiedzialność za zdrowie i życie tych śmiarków, którzy odważają się zapuścić w wąskie uliczki tej dzielnicy. Za wizytę turysty lub osoby niepowołanej w Limehouse naczelną komenda policji londyńskiej nie odpowiada, a posterunkowi — słynni angielscy bobbies — nie zapuszczają się w labirynty zaułków dzielnicy chińskiej.

To też kto jest znudzony jednostajnymi obrotami maszyny naszego życia, kto przestał wierzyć w możliwość zaznania niesamowitych przygód, lub choćby ujrzenia w sercu Europy widoków conajmniej niecodziennych, ten niech nocą zajrzy do Limehouse.

Nad Limehouse unoszą się błękitne opary opium, wchłanianego przez tysiące spragnionych ust i płuc, nad Limehouse unoszą się dzwonne gardłowe okrzyki, jakie wydają chińczycy, gdy się radują, lub gdy się smuca. Nad Limehouse unoszą się opary niesamowitości...

Domy są przeważnie koloru ciemnoczerwonego: kolor ten dominuje nad całą dzielnicą: przerywa go niekiedy śnieżnie niebieskiej lub żółtej latarni albo białe światło kolorowego lampionu chiń-

skiego, podobnego do tych, jakie ogląda się dziś na balach maskowych. Chińskie napisy nad małymi sklepikami, barwne plakaty również w chińskim języku ozdabiają wejścia do miniaturowych domów towarowych, w których można dostać wszystko, począwszy od szelek i podwiązek, a skończywszy na meblach i lekarstwach.

W tych sklepach, które, notabene, sprzedają prawie wyłącznie rzeczy używane, tłoczą się kupujący: spałli brudni i bardzo niemile pachnący chińczycy. Zresztą w tej osobliwej dzielnicy, sąsiadującej z portem, nie bacząc na przewagę rasy żółtej, spojąć można murzynów, Indusów i mieszkańców wszelkiego autoramentu i wszelkich odcieni skóry. Jedni są ożywieni, inni pełni melancholii i smutku: jedni radzi są, że przybyli do Londynu, drudzy z niecierpliwością oczekują chwili, w której okret poniesie ich po dalekich oceanach ku dalekim kolorowym łądom ku dalekiej sprężonej przez promienie słońca tropikalnego ożywienia.

Jakieś postacie, jakby ożyłe z kart Dickensa, wylaniają się z zaułków... Najsmutniejsze istoty pod słońcem. Najsmutniejsze dlatego, że słońce zapomniało dla nich świecić.

Telegram o 16 tysiącach słów

Ostatnio olbrzymie zainteresowanie wśród katolików wzbudziła Encyklika Papieška rozpatrująca kwestję małżeństwa. Najbardziej zainteresowała się nią prasa katolików amerykańskich, których główna siedziba znajduje się w Waszyngtonie. Zażądali oni od swych korespondentów, znajdujących się w Watykanie, by natychmiast po ukazaniu się Encykliki nadali ją do Ameryki.

Gorliwi korespondenci przeprowadzili to w ście amerykańskim tempie. O godz. 9-ej rano otrzymali z Watykanu pełny tekst Encykliki i od tej chwili do 3-ej popołudniu, kilku ludzi tłumaczyło ją na język angielski. O godz. 3-ej nadano telegraficznie całe tłumaczenie. Telegram ten objął 16 tysięcy słów i kosztował 50.000 lirów (dwadzieścia pięć tysięcy złotych), ale za to o godz. 4-ej znajdował się już w redakcjach na ziemi amerykańskiej.

Tekst tej Encykliki przedrukowały w całości nie tylko wszystkie pisma Zjednoczonej Prasy katolickiej, lecz także i największe protestanckie pisma amerykańskie.

100 dolarów

dziennie dla amatora

Plaga żebractwa na ulicach New Yorku tak się w ostatnich czasach rozmnożyła, że tamtejsze władze policyjne zmuszone były przedsięwziąć szereg obław i innych środków zapobiegawczych, aby oczyścić miasto z tej epidemii.

Przy tej okazji wyszło na jaw moc ciekawych szczegółów, dotyczących rodzaju zarobkowania rozmaitych włóczykiw i filutów amerykańskich. Okazało się, że 2000 żebraków, uprawiających swój proceder na ulicach New Yorku „zarabia” łącznie niezłą sumkę 10 milionów dolarów.

Przeprowadzone dalej śledztwo dowiodło, że nierzadkim jest egzemplarz żebraka, którego dzienny dochód waha się pomiędzy 50 a 100 dolarów. Wielu z żebraków posiada własne auta. Ostatnio pojawiły się wykwinne kluby do których należeć mogą tylko zawodowi żebracy.

Oprócz tego istnieją specjalne wyżywialnie rekwiżytów żebraczych, w których można znaleźć wszystko, począwszy od niewinnych czarnych okularów, rozmaitych protez i sztucznych kończących na małych dzieciach, wynajmowanych specjalnie do żebractwa.

WYKONKI FIRMOWE
w MOSIADZU.
MASZYN-APARATÓW
MEBLI-LIT.-REKLAM
WYKONKAW
ZAKŁAD
FOTOCHEMIGRAFICZNY
BORKENIAGEN
TEL. 111-72
ROMAN
UL. ŻELAZNA 100

Miasto bez policji

Burmistrz zwolnił wszystkich policjantów za... korupcję

Historja rozwoju miast wskazuje zwykle, że pierwszą troską organizującej się gminy jest zabezpieczenie jej mieszkańców bezpieczeństwa i spokoju. W tym celu tworzy się policję, której zadaniem jest czuwanie nad życiem i mieniem, nad ładem i praworządnością w mieście.

Na tle tych faktów, tem dziwniejsze jest zarządzenie nowowybranego burmistrza miasteczka Glassboro w stanie Nowy York, który natychmiast po objęciu urzędowania zwolnił wszystkich policjantów w mieście, motywując swój krok korupcją, a więc łapownictwem i zbyt dobrem spółzyciem policji z elementami społecznymi.

Cała ludność miasteczka podzieliła się, jak zwykle w takich razach, na dwa obozy: jedni żądali natychmiastowego usunięcia nowego burmistrza i pozostawienia policji na dawnych stanowiskach. Odnośne podanie zostało skie-

rowane do gubernatora stanu Nowy York. Druga część ludności uważa postępowanie burmistrza w zasadzie za słuszne, jednak nawet i ci zwolennicy burmistrza uważają, że błędem z jego strony było pozostawienie miasta bez policji, gdyż w ten sposób wydaje się je na łup przestępców wszelkiego rodzaju.

Na skutek starań niezadowolonych z tego niesłychanego zarządzenia, gubernator wysłał do Glassboro specjalną komisję. I tutaj następuje ciekawa sprawa: komisja uznała, iż zarzuty stawiane policji są słuszne. Jedynie gremjalne zwolnienie wszystkich policjantów nie było zdaniem komisji, na miejscu, gdyż w ten sposób może być jeszcze gorzej.

Narazie, idąc za radą komisji, stworzono rodzaj milicji obywatelskiej. Nowi policjanci mają być naznaczeni dopiero po starannym wyborze kandydatów. Najprawdopodobniej zaangażowani zostaną kandydaci zamiejscowi.

Fatalny stan rzeźni w całym kraju

przyczyną częstych wypadków zatrucia nieświeżym mięsem

W byłej Kongresówce istnieją zaledwie dwie rzeźnie miejskie, postawione na należytych poziomie

Kroniki policyjne wszystkich miast polskich zawierające opis wszelkiego rodzaju wypadków kryminalnych, posiadają między innymi stałą rubrykę pod nagłówkiem: **zatrucia mięsem**.

Masowe zatrucia artykułami mięsnymi są w naszym kraju zjawiskiem codziennym. Tego rodzaju wypadki zdarzają się stale nie tylko po wsiach, w których sprzedawcy mało dbają o higienę, ale i również we wszystkich miastach, za wyjątkiem województw poznańskiego i pomorskiego.

Władzom dość często udaje się stwierdzić, u kogo zatrute mięso zostało nabyte. Okazuje się również, że sprzedawca nie ponosił głównej winy.

Źródło zła leży przeważnie gdzieś indziej. Wszystkie niemal miasta polskie odczuwały brak rzeźni, utrzymanych na należytych poziomie. Niehigieniczny ubój bydła zaliczany do siebie w wielu wypadkach zatrucie mięsa i rzeźnik, które je następnie sprzedaje, nawet nie wie, iż nabył szkodliwe dla zdrowia artykuły.

Ścisłe dane o fatalnym stanie na-

szych rzeźni znajdujemy w przeprowadzonej przez związek miast polskich ankiecie.

Autorzy ankiety przy dokonywanych badaniach przeprowadzili następującą klasyfikację:

Do kategorii pierwszej, najgorszej, zaliczyli miasta, posiadające rzeźnię tylko pomieszczenia do uboju bydła, w rodzaju starej stodoły, szopy lub chlewu oraz te, w których rzeźnicy biją bydło w swoich domach.

Do kategorii drugiej zaliczyli miasta, posiadające specjalnie wybudowane rzeźnie, nie odpowiadające jednak warunkom higienicznym. Do trzeciej wreszcie kategorii zaliczono nieliczne w naszym kraju miasta, które posiadały rzeźnie, zbliżone do typu wzorowych.

Jak się okazuje na 286 miast, objętych ankietą, tylko 32 posiadają rzeźnie trzeciej kategorii, zbliżone do typu wzorowych. Z liczby tej 20 rzeźni przypada na były zabór pruski, 10 na Małopolskę i zaledwie dwie na b. Kongresówkę.

Na Kresach wschodnich nie ma ani

jednego miasta, któreby posiadało rzeźnię tego typu, podczas gdy na przykład województwo poznańskie posiada tylko w jednym większym ośrodku miejskim rzeźnię, nie odpowiadającą wymogom najwyższej kategorii.

Małopolska posiada 24 miasta z rzeźniami najgorszej kategorii i 42 średniej. W b. Kongresówce i na Kresach wschodnich połowa miast zalicza się do najgorszej kategorii i połowa do średniej.

Tyle dane statystyczne.

Jak stwierdzono wypadki zatrucia mięsem zdarzają się o wiele częściej w miastach pierwszej i trzeciej kategorii. W miastach, posiadających wzorowe rzeźnie, tego rodzaju wypadki należą do rzadkości. Ponoszą za nie winę wyłącznie sprzedawcy, którzy przechowują w swych jatkach nieświeże artykuły mięsne.

W ostatnich czasach większość miast polskich opracowało już plany budowy nowych, wzorowych miejsc uboju. Na przeszkodzie szybkiej realizacji tych zamarów stała wszędzie brak odpowiednich funduszy.

Teatr Art.-Liter.
„Dobry Wieczór”

Kopernika 16, tel. 184-66.

Dziś premiera!

p. t.

„Tego jeszcze nie było”

Pocz. 8.10 w. sob., niedz. i święta 6. 8.10.

Kasa przedsprzedażowa „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 11-6 w sob., niedz. i święta od 1-3.

Przejechanie

Przy zbiegu ulic Zielonej i Gdańskiej została przejechana przez wóz ciężarowy 30-letnia Ewa Orbachowa, zamieszkała przy Alejach 1-go Maja 88. Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej. Woźnicy w komisariacie spisano protokół.

Fatalny upadek

Przed domem przy ulicy Wesołej 17 pośliznął się i upadł na bruk 45-letni woźnica, Moszek Grynberg (Lutomierska 34). Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie opatrzyło rany.



W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swoje myć i kąpać tylko o za użyciem czystego legodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrobione według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka. Cena: Zł. 1.50



Deszcz, wiatr czy śnieg,

obojętnie jaka pogoda, zimniejsza pora roku wymaga stałej pielęgnacji skóry, do czego służy

KREM NIVEA

Nacie ajcie nim codziennie twarz i ręce, nie tylko co wieczór, lecz także w ciągu dnia, przed wyjściem na otwarte powietrze. Krem Nivea chroni Waszą skórę przed szkodliwymi wpływami atmosferycznymi i zachowuje ją miękką i elastyczną. Krem Nivea nie da się niczym zastąpić, gdyż działa nie jego polega głównie na zawartości pielęgnującej skórę eucerytu, którego żaden inny kosmetyk nie zawiera.

W pudełkach po zł. 0.40 do 2.60 i w tubach po zł. 1.55 i 2.25
Wydob krajowy firmy Pabeco, Sp. Akc., Poznań 10

ATRAKCJA DANCINGOWA

W „DOBRYM WIECZORZE”.

Atrakcja dancigowa w „Dobrym Wieczorze” jest to doskonała piosenka pióra wybitnego satyryka polskiego ukrywającego się pod pseudonimem „dr. Pietraszka”. Atrakcja dancigowa w fascynującej interpretacji gwiazdy „Dobrego Wieczoru” p. Ireny Różyńskiej — jest murowanym przebojem rewii „Tego jeszcze nie było”. Pani Irena Różyńska, aktorka o dużej inteligencji, świetnej dykcji i niefabularnych warunkach scenicznych zdobyła z miejsca łódkę prasę i publiczność. Szampańska rewija p. n. „Tego jeszcze nie było” cieszy się zaskakującym powodzeniem.

Gdy go żona zdradziła

przywiązał ją do łóżka i zbił drągiem aż do utraty przytomności

Sąd skazał mścinnego męża na 2 lata więzienia

Wincenty Jakubiak, właściciel dużego gospodarstwa rolnego we wsi Gluszków przesiadywał zazwyczaj wieczorami w miejscowej karczmie w towarzystwie Jana Balcerkowskiego, uchodzącego w całej okolicy za bezkonkurencyjnego donżuana.

Balcerkowski stale opowiadał mu o swych awanturkach miłosnych, podając

mu nawet nazwiska młodych mężatek, z którymi utrzymywał bliższe stosunki. Któregoś wieczoru, gdy znów mu się zwierzał z jakiegoś romansu, Jakubiak odezwał się:

— Nie wszystkie kobiety są tak lekkomyślne. Jestem pewny, że mojej żony, choć jest bardzo ładna i młoda, nie udałoby ci się w żaden sposób uwieść.

Balcerkowski uśmiechnął się ironicznie.

— A ja ci powiadam, że gdybym tylko wziął się do tego na serio, to potrafiłbym ją zbalamucić.

Rozmowa na ten temat przeciągnęła się do późnej nocy. Jakubiak postanowił przekonać się, czy jego żona zasługuje na bezwzględne zaufanie.

— Zrobimy to w ten sposób — rzekł do przyjaciela. — Będiesz za nią się uganiał przez kilka tygodni. Gdyby ci się w końcu udało ją nakłonić do zdrady zawiadomisz mnie o tem i ja jej oświadczę, że na parę dni wyjeżdżam do miasta.

— Załatwione — odparł mu Balcerkiewicz. — Zobaczymy, co z tego wyjdzie. Balcerkiewicz w sprawach sercowych miał wielką praktykę, która go i tym razem nie zawiodła.

Jakubiak już po tygodniu zauważył, że jego połowica rumieni się, gdy słyszy nazwisko donżuana. Był on jednak mimo to przekonany, że Krystyna (tak brzmiało jej imię) pozostanie mu wierna.

Po dwudziestu dniach, gdy spotkał się w karczmie z uwodzicielem, dowiedział się, że już wszystko się udało.

— Możesz jej powiedzieć, że wież-

dziesz — rzekł doń Balcerkiewicz. — Gdy wrócisz w nocy do domu, zastaniesz mnie w twojej sypialni. Wolalbym jednak wyczołgać się z tego wszystkiego.

— Nie — odparł mu gospodarz. — Musimy wszystko doprowadzić do końca.

W pięć dni później Jakubiak oświadczył żonie, że wyjeżdża do miasta, gdyż postanowił kupić pewne narzędzia rolnicze.

Krystyna wyraziła z tego powodu wielkie niezadowolenie.

— Wolalabym — rzekła doń — byś nie wyjeżdżał. Boję się sama pozostać.

— Nie masz się czego obawiać — odparł jej ostro. — Za dwa trzy dni będę w domu.

Jakubiak zaprzęgił wóz i wyruszył w drogę. Dojechał jednak tylko do najbliższej osady, pozostawił konie u pewnego znajomego i w nocy pieszko powrócił do Gluszkowa.

Gdy wszedł do zagrody, zastał żonę w niedwuznacznej sytuacji z Balcerkowskim.

— Do ciebie nie mam żadnego żalu — rzekł do uwodziciela — ale z tą ładacznąca muszę się porachować.

Gdy Balcerkowski pozostawił go samego z niewierną małżonką, gospodarz przywiązał ją sznurami do łóżka i grzmocił grzmiel tak długo, dopóki nie straciła przytomności.

Sąd okręgowy skazał Jakubiaka na dwa lata więzienia. Wyrok ten został zatwierdzony w apelacji.

Krystyna doznała ciężkich uszkodzeń cieleśnych i przeszło sześć miesięcy spędziła w szpitalu.

„Blagam cię! Oddaj mi męża!...”

zrozpaczona mężatka usiłowała za dusić swą rywalkę

Franciszek P., robotnik fabryczny, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej, do ostatnich kilku miesięcy był człowiekiem bardzo statecznym.

Nie lubił wódki, nie grywał w karty i wolne chwile spędzał na łonie swej rodziny, którą otaczał najczulszą opieką.

Gdy jednak poznał młodą i pełną temperamentu Władysławę S. wszystko się nagle zmieniło.

P. począł zaniędywać żonę, i dzieci. Początkowo dawał im jeszcze pewną część swej gotówki, lecz gdy wyprowadził się z domu i zamieszkał razem z kochanką zerwał z rodziną wszelki kontakt.

Nieszczęsna żona dzień w dzień cztowała na niego przed fabryką, w której pracował i błagała go o pieniądze. P. nieraz dał jej kilka złotych, lecz bardzo często kategorycznie odmawiał.

— Musisz sama sobie szukać zajęcia, albo znaleźć opiekuna — mówił jej.

— Pokochałem inną i na to niema żadnej rady. Do domu już nie wrócę, a dla ciebie brak mi pieniędzy.

Gdy w końcu zrozumiała, że go straciła na zawsze, udała się do rywalki.

Zastąpiła ją samą w mieszkaniu. Dziewczyna nie chciała nawet z nią mówić.

P. zalewając się łzami, zawołała:

— Blagam cię! Oddaj mi mego męża!

— Ani mi się nie śni! — odparła jej dziewczyna z drwiącym uśmiechem. — Nie zmuszam go zresztą, by ze mną mieszkał. Sam mnie o to prosił.

P. widząc, iż jej prośby nie wywierają żadnego skutku, rzuciła się na rywalkę i poczęła ją dusić.

S. słabsza fizycznie od napastniczki, prawdopodobnie musiałaby jej ulec gdyby nie nadbiegł sąsiedzi.

P. stanęła przed sądem i została skazana na dwa tygodnie aresztu.

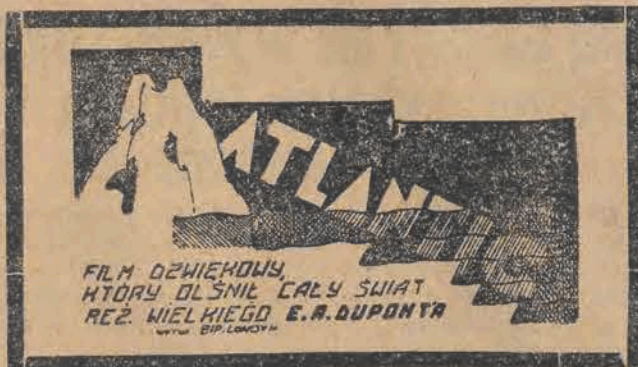
Dzisiaj oczekiwana Uroczysta Premiera!



Dzisiaj oczekiwana Uroczysta Premiera!

Film nagrodzony złotym medalem. — Dzieło najwyższej doskonałości technicznej

„ATLANTIC”



Wytwórnia British International Pictures, Londyn.

Film ten jest rewelacją w dziedzinie obrazu dźwiękowego. Po raz pierwszy oddana w nim jest akustycznie groza żywiołu, strach śmierci, ekstazy modlitwa i odgłosy beztrudnego życia bogaczy na luksusowym okręcie, tam wobec nieuniknienia niebezpieczeństwa ludzie odkrywają swe prawdziwe oblicza tchórzów i bohaterów, tam z całą potęgą wybuchu przywiązanie człowieka do życia. Wszystko to oddane z niebywałym mistrzostwem i rozmachem. — — — Passepartout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne. Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe. Ceny miejsc normalne.



Rozmaitości

Rzecz dzieje się w berlińskiej kawiarni. W pewnej chwili jeden z gości podbiega do drugiego i wskazując na trzeciego, który wszedł do lokalu, powiada:
— Widzisz tego człowieka?... Jest to niezwykły ciekawy fenomen!...
— Fenomen?... Dlaczego fenomen?...
— Jest to jedyny Europejczyk, który zrozumiał gruntownie teorię względności Einsteina! Wszyscy z ogromnym szacunkiem uchylają obnażone głowy. Następuje chwila milczenia. Wreszcie jeden z nich pyta:
— A kim jest właściwie ów fenomen?...
— Nie poznacie go?... Wszak to sam Einstein!...

★
Pani Mayerowa nagle zachorowała. Mayer biegnie po lekarza. Lekarz siedzi właśnie przy stole i gra z gośćmi w brydża.
— Panie doktorze — krzyczy Mayer. — Stało się nieszczęście!... Żona mi nagle ciężko zachorowała!... Nie mogę jej docucić!...
Lekarz rzuca karty i zrywa się od stołu.
— Pan wie gdzie ja mieszkam... — dodaje Mayer. — Prawa oficyna, drugie piętro... Przypuszczam, że pan sam trafi, a ja tu tymczasem pana zastąpię...

★
Pani przed wyjściem powiada do służącej:
— Marysiu, jeżeli Henlo nie będzie chciał zasnąć, w takim razie proszę nastawić radio...
— Czy wiesz zaśnie?...
— Nie, ale sąsiedzi nie usłyszą jego krzyków.

★★
Kiedy Mayer odwiedza swą narzeczoną. Wschodzi na palcach do jej pokoju. Zakrywa jej oczy ręką i powiada:
— Jeżeli za trzecim razem nie zgadniesz, kto za tobą stoi, to cię pocałuję...
Naręczona odpowiada, zgadując:
— Tuwim... Charlie Chaplin?... Prof. Einstein!...

★
Do wydawcy przybywa pewien młodzieniec, który przedstawia do druku swą powieść. Wydawca przejrzał rękopis poczem rzekł:
— Powieść jest bardzo dobra... ale pan rozumie... wydajemy tylko powieści autorów o znanym nazwisku...
— To się świetnie składa, — odpowiada młodzieniec — bo ja się nazywam Kon...

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).
Ul. 6-go Sierpnia 22 front i piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie od godziny 6-ej do 7-ej. — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

Wszystko taniej!...

Nabiał, mięso, chleb, męskie kapelusze filcowe, sznytki, pranie kapeluszy i t. d.

Zapoczątkowana przez rząd akcja, mająca na celu obniżenie cen, spotkała się z uznaniem najszerzych sfer społeczeństwa. Oczywiście, że wyniki tej akcji nie mogą być widoczne już w pierwszych dniach, w każdym razie, stwierdzić należy, że jak na początek wyniki są dość znaczne. Zniżka cen objęła przedewszystkiem artykuły pierwszej potrzeby. Na rynku artykułów spożywczych w Łodzi zaszły ostatnio znaczne zmiany. Cena masła spadła z 5.50 za kg. do 4 zł., szynka, za którą płacono do niedawna 60 gr. za 10 dk., dziś kosztuje 48 gr. I w tym samym stosunku zmieniły się również ceny innych artykułów. W restauracjach daje się już również zauważyć tendencję zniżkową cen. Sznytki spadły w cenie z 30 do 25 gr. Centralny związek restauratorów obraduje obecnie nad sprawą obniżenia wszystkich cen, wysuwając pewne za-

strzeżenia w związku z kwestją pośredników sprzedaży artykułów spożywczych, z kwestją płac pracowniczych i t. p. W innych dziedzinach daje się również zauważyć tendencję zniżkową cen. W pralniach łódzkich zniżono ceny od 10 do 15 procent. We Lwowie nastąpiła zniżka ceny mąki i chleba. Kg. mąki pszennej ma kosztować od dnia 29/1 b. r. w sprzedaży detalicznej 52 gr., jeden kg. chleba zaś 24 gr. W Krakowie nastąpiła znaczna zniżka cen mięsa i wyrobów masarskich. Stałały również męskie kapelusze filcowe, co tłumaczy się między innymi spadkiem cen surowca. Zniżka ta wynosi od 15 do 20 procent. Jak widzimy więc akcja ministerstwa przemysłu i handlu dała już konkretne wyniki i w najbliższym czasie należy się spodziewać dalszej zniżki cen w innych dziedzinach handlu.

Hallo! Tu radio!..

PIATEK, dnia 30 stycznia 1931 roku.
11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 1.1—1.15. Muzyka z płyt gramof. z f. A. Klingbell Łódź. Piotrkowska 100. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50 Prezrywa. 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.15—16.25 Komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców z Warszawy. 16.25—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40 „Nowo-Yorskie drapacze chmur i Waszyngtońskie ogrody” — wylg. p. Wanda Pełczyńska (tr. z W-wy 17.45—18.45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry detel 36 P. P. pod dyr. Stefana Siedzińskiego (tr. z W-wy) 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt programu na dzień następnny. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—20.00 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna — o mówienie koncertu symfonicznego, wylg. Karol Stromenger (tr. z W-wy). 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. G. Fittelberga i Stefana Frenkiel (skrz.). Po koncercie komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz retransmisja stacji zagranicznych („Spacer detektorem po Europie”).

skiego (tr. z W-wy) 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt programu na dzień następnny. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—20.00 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna — o mówienie koncertu symfonicznego, wylg. Karol Stromenger (tr. z W-wy). 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. G. Fittelberga i Stefana Frenkiel (skrz.). Po koncercie komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz retransmisja stacji zagranicznych („Spacer detektorem po Europie”).

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
Dzisiaj, w piątek wieczorem i w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. komedia Antoinet „Ukochana nieprzyjaciółka” z Janiną Noszarzewską w roli tytułowej.
Jedyny występ Stefani Jarkowskiej w Teatrze Miejskim.
Jutro, w sobotę o godzinie 4 po poł. po cenach najniższych raz jeden tylko w Teatrze Miejskim rekordowa „Dobra wróżka” Molnara ze Stefanią Jarkowską. Ceny najniższe.

TEATR KAMERALNY.
Dzisiaj, w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem święci w dalszym ciągu przy wyprzedanej widowni triumf ulubienca Łodzi Stefania Jarkowska w przemilnej komedii Connors’a „Roxy”. W rolach ważniejszych: Dunajewska, Lenk i Wasiel.

TEATR POPULARNY.
Dzisiaj, w piątek po raz ostatni kapitał „Konto X” z Szubertem w roli popisowej.
Jutro, w sobotę premiera przygotowanej nader efektywnie przez reżysera K. Tatarakiewicza i Romana Urbańskiego, najpiękniejszej operetki Oskara Straussa „Dookoła miłości”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.
Jutro o godzinie 8 min 15 wieczorem, w niedzielę i w poniedziałek o godz. 4.15 po poł. i o godz. 8.15 wieczorem wystawioną będzie sztuka w 9 obrazach ze śpiewami i tańcami p. t. „Jak się śmieja i płaczą w Warszawie”. Reżyseruje dyr. J. Pilarski.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.
Zaden koncert mistrzowski nie wywarł dotychczas w Łodzi tak olbrzymiego zainteresowania, jak zapowiadany występ Artura Rubinsteina, który zagranicą cieszy się sławą najgenialniejszego pianisty. Nie można się temu dziwić, albowiem Artur Rubinstein należy do tych fenomenalnych wirtuozów, którzy potrafią przełamać w swój instrument całą swą namiętną żywiołową naturę. Artysta ten wyposażony jest we wszelkie środki, jakie fenomenalna sztuka techniczna dać potrafi Rubinstein przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden występ, który odbędzie się w sali Filharmonii w nadchodzącą środę, dnia 4-go lutego o godzinie 8.30 wieczorem.

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.
Wskutek przeprowadzonego obecnie przegrupowania i selekcji zbiorów, mieszczących się w lokalu muzeum miejskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91 i dokonywania remontu lokalu, zbiorów dla zwiedzających będą niedostępne aż do odwołania. — W lokalu tym mieścić się będzie muzeum etnograficzne z oddziałem archeologii przedhistorycznej. — Otwarcie znacznie powiększonych zbiorów spodziewane jest w końcu marca.

KONCERT Ch. GROBER.
Odłożony koncert Ch. Grober z powodu niedyspozycji artystki odbędzie się w sali Filharmonii w nadchodzący poniedziałek, dnia 2 lutego, o godzinie 9-ej wieczorem. Znakomita artystka teatru „Habma” wykona piękny program złożony z dwóch jednoaktówek dramatycznych I. L. Peretza: „Po pogrzebie” i „Wyrzut” oraz z nowych pieśni ulicznych — nowych scenek ludowych i nowych melodii klasycznych. Akompaniować będzie dyr. Teodor Ryder. — Bilety nabywać można w kasie Filharmonii.



Raz na miesiąc do kina udaje się każdy obywatel Rzeszy Niemieckiej

Corocznie w styczniu odbywa się w Berlinie ogólne zebranie „Międzynarodowego Związku Dyrektorów teatralnych”. Instytucja ta opracowuje materiały statystyczne dla władz. Narazie ogłoszone zostały dane statystyczne, dotyczące lokalów rozrywkowych Niemczech. Przeciętnie można przyjąć, że każdy Niemiec wydaje mniej - więcej pięć procent swego dochodu na cel rozrywkowy. Przez nazwę „cele rozrywkowe” rozumieć należy uczęszczanie do teatru, kina, wariete, kabaretu i na dancinigi. W granicach tego pojęcia nie mieści się zwykłe uczęszczanie do kawiarni i restauracji w celach konsumpcyjnych. Pod względem frekwencji pierwsze miejsca zajmują kina. Każdy Niemiec udaje się raz na miesiąc do kinematografu. Uczęszczanie do teatru jest wiele rzadsze. Z obliczeń wynika, że każdy obywatel Rzeszy udaje się do teatru tylko jeden raz na rok. W Niemczech istnieje obecnie 400 teatrów, 5.000 kin. Kina dają rocznie 2 i pół miliona premier i sprzedają 240 milionów miejsc. Obrót innych lokalów rozrywkowych, jak na przykład kabaretów, wariete i t. d. wynosi 2 i pół miljarda marek, co wynosi 4 procent ogólnej sumy inwestowanej w przemysł niemiecki. Naogół Niemcy mają 8.000 lokalów rozrywkowych, w których pracuje 320 tysięcy osób. Z tej liczby ilość muzyków wynosi 50 tysięcy osób, którzy łącznie zarabiają 225 milionów marek. Liczba występujących artystów we wszystkich lokalach rozrywkowych wynosi 80 tysięcy osób.

Nowiny teatralne i filmowe.

Wytwórnia niemiecka „Ufa” przygotowuje nowy film naukowy pod nazwą „Stal — symfonia pracy”.

Henryk George, który w Hollywood gra rolę przywódcy zrewoltowanych więźniów, otrzymał w New-Yorku zwolnienie na obejrzenie największego więzienia amerykańskiego Sing-Sing.

Czeska wytwórnia przygotowała dźwiękową wersję „Przełom — dzielność wojska Szwajka” według znanej powieści Haseka.

Jedna z amerykańskich wytwórni zaproponowała profesorowi Einsteinowi, bawiącemu obecnie w Ameryce, udział w nagrywaniu kilku filmów naukowych. Za pięćtygodniową pracę zaproponowano mu 200 tysięcy dolarów. Profesor Einstein nie przyjął propozycji, tłumacząc się brakiem czasu.

RASPUTIN: CARYCA

**Wielki romans
sensacyjny.**

**Napisał specjalnie dla „Expressu”
ALEKSY ORŁOW.**

Ilustrował St. Dobrzyński.

15) STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalibierz mnich Grzegorz Rasputin święci wśród orgów „bezceństw czarnej mszy Jedną z „siostr” Sonia rozczarowana dzielnymi scenami jakie w klasztorze odbywały się opuszcza polajemnie Pokrowsk

W ślad za ukochaną ruszył na zachód Rasputin Dziewczyna po wielu przygodach została pokojówką frejliny dworu cesarowej rosyjskiej Aleksandry Teodorówny, Anny Wyrubowej.

Anna Wyrubowa zainteresowana przez Sonię osobą Rasputina pragnie go poznać. Przybywa więc do salonu pani Litwinów, gdzie gromadzą się „siostry wierzące”. Szas latan z Pokrowska uczynił na trellimie dworu cesarskiego wstrząsające wrażenie. Po skończonym przyjęciu zaproponował Grzegorz Annie spotkanie na ulicy.

Tęgo jeszcze wieczoru stała się Wyrubowa kochanką szalibierza.

Pewnego dnia przechodziła Sonia ze Cesarzową Rosji Aleksandrą Teodorówną myśl o chorobie swego jedynaka, następcy tronu, małego Aleksiego.

Za porada Anny Wyrubowej na dwór cesarski wzywany został Rasputin, którego sława jako cudotwórcy rozchłodziła się szeroko po Rosji. Uzdrawienie carewiczki zdecydowało o losie Grzegorza. Stał się on najważniejszą osobistością na dworze Mikołaja II.

Idąc pewnego razu do Wyrubowej spotyka po drodze Sonię i udaje się do niej.

Nawrócił ich romans skończył się rychło, ponieważ wnet przylapuje Sonia kochankę swego na zdradzie z Anną Wyrubową. Dziewczyna opuszcza go po raz wtóry i to już na zawsze.

Zrozpaczony Rasputin szaleje. Echo jego rozwięzłego trybu życia dociera do carowej, która postanawia oddalić go z dworu. Ażeby wzmocnić swe stanowisko uknuł potworny szalibierz plan, polegający na tym, iż podczas gdy on udaje się do swego klasztoru w Pokrowsku, zbrodnica intrygantka Wyrubowa truje powoli chorego carewiczka.

Zrozpaczona chorobą synka carowa śle neglacje depesze do Grzegorza. Ten jednak nie powraca.

Tymczasem stan cesarzowiczka Aleksiego staje się coraz bardziej beznadziejny aż wreszcie Anna, wzruszona rozpaczą cesarowej, kategorię depesza zażądała powrotu Grzegorza Rasputina.

Rasputin wrócił do Petersburga, gdzie „oudownie” uzdrowił cesarzowiczka.

Wojna światowa nie tylko nie nadważyła władzy Rasputina, ale przeciwnie wzmocniła jeszcze jego stanowisko na dworze cesarskim.

Sonia została pokojówką Wiery Olchowskiej, której mąż Stanisław, oficer rezerwy, odchodzi na front.

Sonia przejechała powóz, a podczas śledztwa wykryło się, iż jest ona osobą poszukiwaną policyjnie przez Rasputina. Tajna policja, zamiast jednakowoż wydać ją w ręce Grzegorza, proponuje jej służbę u siebie. Instruktorom jej zostaje wytrawny detektyw Filip.

Z Berlina przychodzi wiadomość, że do Petersburga przybył ma niemiecki szpieg, działający pod pseudonimem Erek. Kontrwywiad rosyjski ustalił, że ma on wejść w kontakt z Anną Wyrubową. Filip i Sonia mają polecenie wysledzić tajemniczego agenta.

Wyrubowa przychodzi na odwiedzin do Wiery Olchowskiej.

Anna obiecuje kuzynce swej, że ułatwi jej poznanie Grzegorza.

Sonia znajduje w torebeczce Wyrubowej kartkę zawierającą trzy słowa „Piatek — piata — Er.” Jest to szyfr poszukiwanego Ereksa.

Najazutrz odbyła Sonia naradę z Filipem.

Należało przez cały piątkowy dzień śledzić Wyrubową pod ścisłą obserwacją. Śledzić ją pilnie i nie stracić z oczu ani na moment, a przedewszystkiem uważać, jacy ludzie odwiedzają ją o godzinie 5-ej, ewentualnie na wynadek, gdyby mieszkanie swoje opuściła,

pójść jej śladem, i skonstatować, z kim i w jaki sposób zetknie się o tej krytycznej godzinie. Albowiem obojętne, czy osobnik ten będzie miał na sobie mundur, czy habit, czy będzie to żebrak, czy sprzedawca gazet, lub inwalida wojenny, napewno kryć się w nim będzie poszukiwany szpieg niemiecki. A potem już po nitce poszlaki będzie można dojść do kłębka prawdy.

Filip, ze względu na wysoką nagrodę, wyznaczoną za wykrycie Erekxa, postanowił działać na własną rękę i do władz wyższych zwrócić się dopiero po wysledzeniu konkretnych już faktów i danych.

W dniu krytycznym, już od samego rana czatował Filip przed pałacem Wyrubowej.

Drogą telefoniczną zdołał wydobyc informacje, że pani wstanie o godzinie 11-ej i aż do obiadu pozostanie w domu. Mimo tego zapewnienia nie opuszczał sumienny detektyw swego posterunku. Jako punkt obserwacyjny wybrał on sobie okno pobliskiej kucyerni.

Po obiedzie przyszła mu w sukurs Sonia, która pod pretekstem choroby synka, zdobyła od swej dobrej chlebodawczyni urlop na całe popołudnie i wieczór.

Punktualnie o 4-ej podjechał przed pałac Wyrubowej powóz. Stał niedługo. Prawie natychmiast ukazała się w bramie frajlina Jej Cesarska Mości i siadła do ekwipażu. Konie ruszyły z miejsca.

— I cóż teraz pocniemy? — zapytała stropiona Sonia.

Ale wytrawny detektyw uśmiechnął się tylko; zgóry bowiem przewidział podobny manewr i poczynił odpowiednie zarządzenia. Nie darmo od rana przy najbliższym zakreśle postawił na posterunku w tajemniczonego dorożkarza, z dwójką dobrych koni!

Woznica, nieoficjalny konfident poli cji tajnej, biorący już niejednokrotnie udział w podobnych eskapadach, zrozumiał dobrze rozkaz Filipa.

— Jazda, Ostrożnie za tamtym powozem. Dalej.

Śledzony pojazd zatrzymał się po kilku minutach przed salonem fryzjerskim i Wyrubowa weszła do środka.

Teraz z kolei para agentów, zatrzymawszy w pewnej odległości swój powóz, wysiadła z niego, ażeby przyczaić się w najbliższej bramie.

— Wątpię. — powiedział Filip — ażeby spotkanie nastąpić miało w tym tutaj zakładzie fryzjerskim. Niemniej, gdyby Wyrubowa przeciągnęła swoją wizytę aż do piątej, będę musiał pod jakimkolwiek pretekstem wejść do środka i zbadać całą sprawę. Niewykluczone bowiem, że cieszący ją człowiek jest poszukiwanym szpiegiem niemieckim, który używa białego fartucha fryzjerskiego do maskowania swego właściwego rzemiosła.

Podejrzenia Filipa okazały się niezasadnione, ponieważ równo piętnaście minut przed 5-tą frajlina carowej opuściła zakład i wsiadła z powrotem do swego ekwipażu.

Nasi detektywi, idąc jej śladem, zauważyli, że powóz skręca w kierunku ogrodu Jussupowych.

Tu przed bramą pojazd zatrzymał się i odjechał próżny, zaś Anna Wyrubowa weszła do parku.

Wędrowała powoli z rąk główną, potem boczną aleją, nie widząc ani cudnych kwiatowych rabatów, ani też tego, że sto kroków za nią idzie jakaś

para widocznie zakochanych, trzymając się pod rękę.

Gdy Anna siadła na samotnej ławeczce usiedli i oni w przyzwolonej bar-dzo odległości — albowiem zakochani lubią samotność. Kobieta zdjęła swój kapelusik, a on pochylał się nad nią, szeptał jej coś do ucha. Jak to zwykle bywa, gdy dwoje flirtujących znalazło się nareszcie z dala od oczu profanów...

W tej samej z przeciwnej strony alej ukazał się jakiś starszy, elegancki pan, w czarnym, świetnie skrojonym ubraniu. W jednej ręce trzymał gazetę, w drugiej — laskę i rekawiczki. W rękach miał pewną niedbałą nonszalancję, a równocześnie wdzięk, znamionujący dżentelmena z dobrej siery.

Doszedłszy do ławki Wyrubowej, starszy pan uklonił się grzecznie, lecz chłodno, jak to zwykli czynić światowcy, siadając w parku na ławce, obok nieznajomej damy, poczem rozłożywszy gazetę, pograżył się w bardzo widać interesującej lekturze...

Na pobliskiej wleży zegar zwolna wybił godzinę piątą.

Twarz starszego pana zasłonięta była gazetą. Trudno więc było obserwować go. Natomiast baczny widz zauważyłby, że od czasu do czasu drgały usta Anny: jakoby coś szepotała. A już niezbitym było faktem, że gdy w pewnym momencie nieznanemu wydobyl z bocznej kieszeni marynarki małą paczuszkę, Wyrubowa błyskawicznym ruchem porwawszy ją — wetknęła za dekolt.

Posiedziała jeszcze chwilę — poczem oddaliła się, lecz nie w kierunku wyjścia, ale wręcz przeciwnym.

Widocznie czytanie gazety znudziło się starszemu panu, albowiem niedługo potem złożył ją ponownie i powstał z miejsca. Poszedł nie w ślad za piękną panią, ale w odwrotną stronę. Po chwili elegancka jego sylwetka rzuciła cień na siedzącą na ławce parę zakochanych.

Słodkie i gorące musiały być słowa mężczyzny, skoro dziewczyna opuściła nisko głowę w zawstydzeniu, tak, że nie można było nawet dostrzec jej napewno sponionej rumieńcem twarzy...

Sonia (albowiem każdy się dorozumie, że ta para zakochanych byli nasi detektywi) uczyniła to celowo. Nie chciała bowiem być poznana przez nieznanego, a w planie jej leżało dalsze śledzenie go. Teraz, wdziawszy kapelusik narzucając na czerwoną bluzkę granatowy płaszcz, była sobie pewną i ostrożnie podążała za śledzonym.

Za Sonią szedł Filip, lecz w takiej odległości, że stale tracił z oczu niemca. Nie zgubił go jednak, albowiem żywym drogowskazem była dla niego zgrabna figurka Soni, stanowiącej ogniwo między nieznanym a wytrawnym agentem.

W tym porządku posuwali się czas jakiś raz wolniej, raz przyspieszając kroku, to znowu czając się za węglami i przystając u wnek wystawowych okien.

W pewnej chwili na drugiego wysunął się Filip. W międzyczasie Sonia, wpadłszy do bramy, przemieniła kapelusik na szary berecik, a specjalnie uszyty płaszcz swój odwróciła na drugą stronę, koloru zielonego, poczem znowu wyprzedziwszy Filipa — odważnie już następowała na pięty ściganemu. Ze względu na ówzwojny ruch uliczny manewr ten był konieczny.

Starszy pan skręcił na ulicę Gorochowską i zniknął tu w bramie jednej z kamienic.

Filip dopadł do Soni.

— W tym domu mieszka Grzegorz. Czyżby?...

Poszli kilkanaście kroków dalej i przyczaili się w bramie.

— Jeśli wszedł — zawyrokował detektyw — to musi i wyjść: za godzinę, za dwie, za dwadzieścia — obojętne, ale wyjdzie. Mamy czas, zaczekamy, nie ucieknie! Tylko wiesz, Soniu, przetraciłbym coś, bo od rana prawie nie miałem nic w ustach, z wyjątkiem ciastek w cukierki. Skoczno migiem do jakiejś wędliniarni i przynieś godziwy kawałek kiełbasy i ze dwie bułki... Ale wracaj duchem, bo już w międzyczasie ptaszek zechce wyfrunąć z klatki!

Po pięciu już minutach powróciła Sonia ze swym zakupem.

Pospiech jej okazał się niepotrzebny. Musieli bowiem czekać jeszcze zgo-rą godzinę, zanim śledzony wylonił się znowu z głębi obserwowanego domu.

Sonia skamieniała.

Towarzyszył mu Grzegorz Rasputin.

Krew w wannie.

Agent niemiecki i Rasputin wskoczyli do auta, które w tej samej chwili wypadło z zakrętu i wsiadli w wieczorny zmierzch ulicy.

— Nie dogonimy ich — zaklął Filip — lecz trudno. Najważniejsze jest, że wiemy już, jak wygląda głosny Erek, a i stwierdzenie faktu, że ma on jakieś tajne konszachty z Rasputinem, nie jest błahostką. Prawdopodobnie odbyli oni teraz w mieszkaniu szarlatana jakąś ważną konferencję i niewykluczone, że wchodząc, na biurku, lub może w koszu ze śmieciami, porzucili jakiś świstek, który nam się bardzo przydał do dalszego śledztwa. Należy kuć żelazo póki go rące.

— Korzystając z nieobecności gospodarza zadzwonię do jego mieszkania. Jeśli ktoś jest w mieszkaniu, to otworzy mi. Zagram wtedy rolę mechanika telefonów i wejść do środka. Jeśli nikt się nie zjawi na mój dzwonek, wówczas drzwi otworzę wytrychem i przeprowadzę prowizoryczną rewizję. Ty czatuj koło bramy i pilnuj. W razie niebezpieczeństwa gwizdnij dwa razy, a gdyby zaszło coś niespodziewanego, pędź do najbliższego rogu i sprowadź policję. Niewiedomo bowiem, co może spotkać człowieka, wążącego do lwiej jamy...

Sonia pozostała na straży.

Myśl, że szpiegować musi własnego kochankę, była jej wstrętą. Wiele wprawdzie zrobiłaby dla małego Griszki, lecz nie kosztem jego rodzzonego ojca, który przytem, (a stwierdziła to po mocnym biciu serca), nie jest jej w dalszym ciągu obojętny...

Niespodziewanie jakieś auto, przejeżdżające ulicą, zatrzymało się koło bramy — i wyskoczyli z niego Rasputin i tajemniczy pan.

Sonia odwróciła pośpiesznie głowę, nie chcąc być poznana. Chciała gwizdnąć, lecz z drżących warg nie wydobyło się nawet syknięcie, a skoro wreszcie gwizdnęła, — bardzo cicho i niewyraźnie, obaj przybysze znikli już w klatce schodowej.

(Dalszy ciąg jutro).

Baczność kinomani! Pierwszy film produkcji 1930/31 bohatera największych sensacji salonowych

Harry Piela

p.t. „TAJEMNICA LIMUZYNY”
Film o znakomitej treści i brawurowej odwagi.
Od jutra „PALACE”

TELEGRAM

Wkrótce zawita do Łodzi najświetniejszy baryton świata gwiazda „Metropolitain-opera” w New-Yorku

LAWRENCE TIBETT

i śpiewać będzie w najpotężniejszym arcydziele Metro-Goldwin-Meyer

„PIESNIARZ GÓR”

Muzyka Franciszka Lehara

Rozkosze i światła nocy bez snu

W najwspanialszym arcydziele dźwiękowym p. t.

POD DACHAMI PARYZA

Wkrótce w kinie

Dźwiękowe

GRAND KINO

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH.
Arcyfilm dźwiękowy króla reżyserów
E. A. DUPONTA p. t.
„Dwa obce światy”
(odwieczna pieśń).
W rolach głównych uroczą **MARY GLORY, MAXUDIAN, HENRYK GAKAT** i znakomita śpiewaczka „Habitmy” **MIRIAM ELIAS**.
Cud reżyserji wystawy i gry. — Krynica czarujących melodji. — Według zgodnej opinii prasy całego świata dzieło Duponta jest prawdziwą rewelacją w kinematografii dźwiękowej.
NADPROGRAM: Popisy śpiewno-taneczne - muzyczne cudownych dzieł Hollywoodu.
Początek seansów o 4-ej, ostatni o 10.15 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł., ostatni o godz. 10.15 wiecz. Passepout i bilety wolnego wejścia w ciągu 7 dni bez względu na wyjątki urzędowych nieważne. — Ceny miejsc normalne, na porankach niższe.

Dźwiękowy

KINO TEATR

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Niebywały sukces wybitnych gwiazd filmowych w arcydziele dźwiękowym
Parada Paramountu
wspaniały przepychem, wybitna reżyseria, niebywale bogata i piękna wystawa. Oryginalny w pomysłach i treści, efektowne fragmenty rewijowe, prawdziwa perła produkcji filmowej **PO POLSKU** prowadzi konferansjerkę **MARY ZIMINSKA** i **MASZYNSKI MARIUSZ**. — W rolach głównych. Cały zespół artystyczny wytwórni „Paramountu”. — Na czele: Maurice Chevalier, Denis King, George Bancroft, Gary Cooper, Evelyn Brent, Clara Bow, Nancy Carroll, Mary Brian i miłutka Liljan Roth znana z filmu „Parada Miłości”. — Początek w dniu powszednie o g. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o 1 pp. — Ceny miejsc nadal popularne.

CZOŁOWYM PENSJONATEM
w STOLICY TATR jest
MARATON
ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza
tel. 331.
: Nieodłączona kuchnia. :
WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCĄ CIEPLĄ I ZIMNĄ WODĘ, CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNIĄ — BIBLIOTEKĄ — SALONY.

Dźwiękowy — Teatr — Świetny

„CASINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Złotolicy kapitan
rewelacyjny film o podłożu psychologicznym. — W roli głównej niezrównany tragicznie rosyjski, dawno niewidziany **INKISZYNOW**. — Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4.30, ostatni o godz. 10.15 wiecz. W sobotę i niedziele poranki od godz. 12-ej po cenach najniższych 75 g r. i 1 złoty.

Doktor

Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

Virisan dla mężczyzn
Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu, nieprzebytej w swym działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji Zł. 12.50.
Prospekt w załączeniu.
DR. MALOVAN i SKA, GDAŃSK, ODDZ. 11a.

Doktor Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Badanie krwi i wydzielin
Piotrkowska 99 tel. 141-92
przyjm. od 3-6 po poł. i od 8-9 wiecz. w niedziele i święta od 11-2

Dr. HUGO GOLDBLATT
CHOROBY OCZU
PIOTRKOWSKA Nr. 17,
TEL. Nr. 32-90
godziny przyjęć 10-12 i 5-7
rano od 8-10 po cenach lecznic

Dr. med. Lagunowski

Powrócił.
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID
Narutowicza 20

Ostatnie dni!

NAJLEPSZE LEKARSTWO NA DOBRY HUMOR!

25% humoru
25% szaleństwa
25% muzyki i tańca
25% miłości

łącznie 100% zadowolenia = **LILJANA HARVEY, HENRY GARAT**
w operetce

Droga do Raju

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 w.

BOHATEROWIE filmu

Pieśniarz GÓR

muzyka Franciszka Lehara
główną rolę kreuje najświetniejszy baryton świata
Lawrence Tibett

DOKTOR

H. Wołkowyski

przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANA Nr. 36**
telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w w niedziele i święta od godz. 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diafermą. Elektroterapia
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
W niedziele od 9-1, pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana Nr. 43
telefon 141-32.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45
Przyjmuje od 2-2 i od 5-8 w Dla pań oddzielna poczekalnia

Przeciw chudości
Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN” w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. 1 pud. zł. 6, 4 pud. zł. 20.
Dr. GEBHARD et Co., GDAŃSK 47.

Rozmaite

WYPOŻYCZAM suknie ba owe oraz słubne po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna. III piętro

OBSERWACJE, poszukiwania, wywady różne przeprowadza fachowo detektywy amator **A. Halemba, Tarnowskie Góry, Górnicza 17.** 30

OZDOBY kotylnonowe, maski, parasolki, czapki i inne niespodzianki poleca **I. Woźnica, Piotrkowska 126** tel. 205-74. Stowarzyszeniem rabat.

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe. „Precjoza”, Piotrkowska 123 w podwórzu.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14 Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med. Wiewiażski

powrócił
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diafermą. Elektroterapia
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. HELBER

powrócił
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie diafermą, diafermokoagulacja oraz lampą kwarcową.
MONIUSZKI 5
tel. 170-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med. Nałtrecchi

Chor. skórne weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8-9 rano, od 2-3 popoł. i od 8-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. J. NADEL

akuszerka i horoby kobiece
Przyjmuje od 3-5.
Pomorska 7
tel. 127-84.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD fryzjerski z powodu wyjazdu sprzedam za 1.500 zł. Władomości Kilińskiego 205, Mióddecki.

Lokale

LOKAL z telefonem Piotrkowska 107, w podwórzu tanio sprzedam. Dozorca wskaże.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Aleja 1-go Maja 37, nr. 13.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski do bry, damsko - męski, Al. Kościuszki 22 Judkiewicz. 30

POTRZEBNY chłopiec, możliwie umiejący pisać na maszynie z kaucją 200 zł. Biuro, Cegielniana 1. 30

Zagubione dokum.

SKRADZIONO książeczkę wojskową i prawo jazdy nazw. Wilhelm i Krschstein. 30

Dr. med. Różanowski

Dzielnia Nr. 9 tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych
moczopłciowych.
Przyjmuje od 8-10 i 5-8
Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. W. Balicka

Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-8

Fryzjer
damski zdolny potrzebny od zaraz
Zawadzka Nr. 8



Jeszcze jeden sukces kanadyjczyków

Kanadyjski zespół hokejowy Hamiltona rozegrał spotkanie z drużyną Davosa, zwyciężając w stosunku 4:0 (1:0, 2:0, 1:0). Goście kanadyjscy przeważali przez cały czas meczu. Kanadyjczyści przyjeżdżają do Krynicy w dniu dzisiejszym.

Słynny lekkoatleta sekretarzem Ang. Zw. Lekkoatletycznego

Znakomity angielski średniostanowiec, dwukrotny zwycięzca olimpijski G. A. Lowe, jedna z najznakomitszych postaci w świecie sportowym otrzymał posadę sekretarza Angielskiego Zw. Lekkoatletycznego.

Schmeling przybył już do Nowego Jorku

Mistrz bokserów świata przybył przed trzema dniami do Nowego Jorku powitany na dworcu przez zwolenników i przedstawicieli prasy. Dziennikarzom amerykańskim udzielił Schmeling dłuższych wywiadów na temat jego najbliższych spotkań.

Królewska Huta organizuje międzynarodowy turniej ping-pongowy

W dniach 1 i 2 lutego odbędą się w Królewskiej Hutce międzynarodowe turnieje ping-pongowe z udziałem ping-pongistów polskich, czeskich i niemieckich, organizowany przez tamtejszy klub Makkabi.

Jak się dowiadujemy, weźmie udział w tym turnieju drużyna ping-pongowa Kadimahu Łódzkiego. Turniej prowadzony będzie systemem olimpijskim, przyczem spotkania odbywać się będą jednocześnie na ośmiu stołach.

Zmiana kalendarzyka międzypaństwowych spotkań P.Z.L.A.

Poprzednio ogłoszony kalendarzyk międzypaństwowych spotkań naszych lekkoatletów został zmieniony przez P. Z. L. A. i przedstawia się następująco: 28 i 29. VI trójmecz bałtycki w Wilnie, 26. VII mecz kobiecy z Austrią w Wiedniu, 8 i 9. VIII mecz z Węgrami prawdopodobnie we Lwowie i mecz kobiecy z Czechami w Pradze, 5 i 6. IX. mecz z Czechami w Krakowie, 12 i 13. IX. mecz z Włochami w Poznaniu. Spotkania z Belgią i Szwecją oraz kobiecy ze Szwecją zostały przez P.Z.L.A. odłożone na rok 1932.

Turniej ping-pongowy o mistrzostwo świata

W Budapeszcie odbędą się w dniach od 10 do 15 lutego turniej ping-pongowy o mistrzostwo świata, który zapowiadają się ze wszechmiar interesująco ze względu na udział w nim reprezentantów wielu państw.

Drugi kurs narciarski uruchomiony zostaje w Żegiestowie

Tatrzańskie Towarzystwo Narciarskie zachęcone niezwykle powodzeniem, jakim cieszył się kurs narciarski, urządzony w okresie świąt Bożego Narodzenia organizuje w dniach od 1-go do 7-go lutego b. r. drugi kurs narciarski dla początkujących w Żegiestowie-Zdroju (koło Krynicy).

Kurs ten prowadzić będą wytrawni instruktorzy pod kierunkiem płk. inż. Kaczanowskiego z Krakowa.

Na zakończenie kursu uczestnicy tegoż odbędą całonocną wycieczkę do pięknie położonej Lubowni na Spiszu (w czaskim pasie turystycznym).

Oplata za kurs wynosi zł. 10.— od osoby. Mieszkania dla uczestników kur-

Ostatnie wiadomości z Krynicy o przygotowaniach do mistrzostw hokejowych

Krynica, 28 stycznia. Kancelaria Cywilna p. Prezydenta Rzplitej ustaliła w porozumieniu z organizatorami mistrzostw hokejowych świata w Krynicy (1—8 lutego) że p. Prezydent przyjedzie na zawody w dniu 6 b. m. i będzie obecny na jednym meczu finałowym oraz na międzynarodowym pokazie łyżwiarskim. W związku z przyjazdem Głowy Państwa na zawody, międzynarodowe pokazy łyżwiarskie zostały przełożone z 31 stycznia i 1-go lutego na 6 i 7 lutego.

Program rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata i Europy przewiduje mecze grupowe w dniach 1, 2, 3 i 4-go lutego, a spotkania finałowe w dniach 6, 7 i 8-go. We czwartek 5-go lutego projektowany jest odpoczynek przed decydującymi spotkaniami w finale. Dnia tego organizatorzy mistrzostw urządzają dla gości zagranicznych, krajowych i prasy kulis, który zostanie sfilmowany przez dźwiękowca Foxa. W godzinach wieczorowych odbędą się w sali teatralnej specjalne przedstawienie o charakterze propagandowym z udziałem wybitnych sił artystycznych z Warszawy.

Naczelnik Wydziału Prasowego M. S. Z. p. Leon Chrzanowski wydaje w dniu 4 lutego w salach hotelu „Lwiogród” bankiet dla przedstawicieli prasy, przybyłych do Krynicy. Ogółem przyjedzie na mistrzostwa świata przeszło 80 sprawozdawców prasowych, z czego 30-t uzagranicznych.

Ciekawa historyjka bokserka Dempsey brał za mecz 30 dolarów

George Brown, specjalista od k. o. i jeden z najlepszych bokserów wagi średniej na świecie, który za spotkanie dostawał tysiące a nawet dziesiątki tysięcy dolarów walczył w r. 1914 w miejscowości Terre Haute w Indji z Jim Schalleymem.

Walka ta miała być atrakcją wieczoru. Niezależnie od Browna walczyć miał na tych zawodach Jack Dempsey. Brown miał zapewniony zysk 800 dolarów za swoją walkę, Dempsey otrzymał 30 dolarów (!!!), zaś sędzia ringowy za prowadzenie meczu 50 dolarów.

Brown załatwił się z przeciwnikiem krótko i w ciągu 28 sekund zwyciężył Schalleya przez k. o.

Dempseyowi wystarczyło 93 sek. by również rozciągnąć przeciwnika na deski ringu. Po zawodach odbyła się w kantorze organizatorów powyższego spotkania następująca rozmowa:

Organizator do Dempseya: „Zagwarantowałem ci 30 dolarów za czterorundową walkę, jednakże walka p. trwała tylko pół rundy, otrzyma więc p. za swój występ jedynie 3 i pół dolara.

Mniemając to samo usłyszał sędzia ringowy, któremu organizator ofiarował

Poza turniejem oficjalnym o mistrzostwo świata i Europy, P.Z.H. organizuje konkurencję dodatkową o nagrody p. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego i m. Krynicy. Turniej ten przeznaczony będzie wyłącznie dla drużyn, które odpadły już w pierwszej rundzie mistrzostw (w grupach). Konkurencja ta będzie się odbywała równoległe z finałami mistrzostw w dniach 6—8 lutego.

Podział drużyn na grupy (dwie, trzy?) oraz desygnowanie zespołów zaoceanicznych bez gry do finału nastąpi na posiedzeniu Kongresu LIHG w dniu 31 stycznia wieczorem. Najprawdopodobniej wyjściem wydaje się wyśunięcie Kanady walkoverem (jako dotychczasowego mistrza świata) do finału i jednocześnie zakwalifikowanie USA do jednej z grup.

„Polskie Radio” opracowało już szczegółowy wykaz godzin transmisji z mistrzostw hokejowych świata, który poniżej zamieszczamy.

Od dnia 31 stycznia do 8-go lutego codziennie o godz. 23.45 wygłaszane będą 15-minutowe sprawozdania z rozgrywek w czterech językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Dnia 5 lutego o godz. 20 i dnia 7-go lutego o godz. 21.45 wygłoszone zostaną barwne feljetyony o Krynicy. Transmisje meczów przeprowadzone zostaną w następujących terminach: dnia 6 lutego o godz. 14.30, dnia 7 lutego o godzinie 22.05 i dnia 8 lutego również o godz. 22.05.

miast 50 tylko 5 dolarów.

W tej chwili zjawiał się jednak Brown który zapytał ile wynosił wpływ kasowy brutto z tej imprezy. — 4000 dolarów — padła odpowiedź.

Brown zażądał więc wypłacenia mu 800 dolarów. Pomysłowy impresario jednak odparł: „Miał p. otrzymać 800 dolarów za 10 rundową walkę, ponieważ spotkanie trwało jednak rundę otrzymuje p. tylko 80 dolarów.

W tej chwili Brown zamierzył się z prawej poparwić lewą i impresario rozciągnął się jak długi.

Brown natomiast spokojnym krokiem podszedł do kasy i wypłacił należność Dempseyowi. Smithowi, nie zapominając naturalnie o sobie.

Kurs dla instruktorów gimnastyki i boks rozpoczyna się w sobotę

W sobotę, dnia 31 stycznia rozpocznie się kurs dla instruktorów gimnastyki i boks, zorganizowany przez Okręg Łódzki Wszechświatowy Związek Makkabi w Polsce. Egzekutywa okręgu Łódzkiego dokłada wszelkich starań, aby zaspokoić głód spowodowany brakiem sił kierowniczych w klubach żydowskich.

Kursy dla instruktorów mają przede wszystkim olbrzymie znaczenie dla prowincji, gdyż poszczególne kluby żydowskie wysyłają swoich członków, którzy następnie stają na czele ruchu sportowego danego środowiska.

Na kurs zgłosiło się 25 osób, przyczem prowincja jest reprezentowana przez następujące miasta: Ozorków, Zd. Wola, Pabjanice, Zgierz, Tuszyń, Łask, Koluszki. Wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo w środy i soboty.

Kierownictwo administracyjne spoczywa w rękach komisarza sportowego p. inż. Wajnberga.

Zakres wykładów, które odbywają się na sali ZTGS. Bar-Kochba, obejmują: 1) Gimnastyka i teorię gimnastyki prof. Segal, 2) Anatomia i fizjologia —

Sportowcy Łódzcy na zawodach w Krynicy

Jak już donosiliśmy, staraniem Kadimy wyjeżdża w sobotę wycieczka, składająca się z 8 zawodników na międzynarodowe zawody hokejowe do Krynicy. Zawodnicy wezmą również udział w kursie narciarskim, zorganizowanym przez Makkabi (Kraków). Proszymy o zakomunikowanie, że dalszych zapisów do wyżej wspomianej wycieczki już się nie przyjmuje.

Nowe władze Ł.K.M.

W poniedziałek, dnia 26 bm. w lokalu własnym przy ul. Podleśnej Nr. 1 odbyło się Walne Zebranie Łódzkiego Klubu Motocyklowego. Zainteresowanie duże, obecność liczna.

Do nowych władz wybrani zostali: prezes — Bolesław Knapski, wiceprezes — Marian Andrzejak, sekretarz — Eugeniusz Michel, zastęp. sek. — Cz. Szafkiewicz, skarbnik — W. Wrocławski, zastęp. skarbnik — F. Szczygielski, kapitan — Wł. Grabowski, zastępcy kapit. — P. Włodzimierski i W. Galewicz, gospodarz — Fr. Falczan, zastępcy gosp. — J. Wójtowicz i W. Nowak.

Komisja Rewizyjna: inż. St. Czajkowski, Ed. Donadt, Michał Wysocki, Komisja Propagandy: Marian Andrzejak, Wł. Grabowski, F. Szczygielski, Komisja sportowa: Franciszek Kaucz, Eug. Rotert, Hilariusz Illnicz, Józef Wójtowicz, Sad honorowy: Andrzej Jezierski, dr. Jan Dobrowolski, H. Illnicz.

Dyskwalifikacja boksera

Makkabi warszawskiej

Warszawski Okręgowy Związek Bokserów ukarał 6-miesięczną dyskwalifikacją boksera wagi ciężkiej Makkabi warszawskiej Finna, za odmowę brać udziału w barwach stolicy w meczu przeciwko reprezentacji Brna.

Jeszcze o frekwencji

na meczach futbolowych w Anglii

Zainteresowanie rozrywkami piłkarskimi o puhar angielski wzrasta z dnia na dzień. W pierwszych spotkaniach głównej rundy obecnych było ogółem na 31 spotkań 720 tysięcy widzów.

Japońscy narciarze w Europie

Japońscy narciarze przyjeżdżają do Europy i wezmą udział w biegach narciarskich o mistrzostwo Europy, które odbędą się w Sztokholmie w dniach 7 i 8 lutego. Do najlepszych narciarzy japońskich zaliczają się: Tokuo Kitani, Shozo Ishibara, Yasuo Kawamuro.

Duże zainteresowanie raidem motocyklowym Unii

Klubowy raid zimowy motocyklistów Unii o którym już donosiliśmy, wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród motocyklistów, którzy bardzo licznie zgłaszają swój udział do tej wielkiej i na szeroką skalę zakrojonej imprezy motocyklowej. Odbiór motocykli nastąpi w dniu 31 b. m. o godz. 16.30 przed lokalem klubowym Unii. Zbiórka uczestników w niedzielę dnia 1.1 o godz. 8.30, start o godz. 9 rano. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc w każdej kategorii otrzymają artystycznie wykonane żetony, zaś zawodnicy, którzy raid ukończą — plakaty pamiątkowe.

Ostatnia minuta.

Aeroplany nie będą tonąć

London, 30 stycznia.

Wiceminister lotnictwa angielskiego oświadczył w parlamencie, że w ciągu ostatnich prób udało się zabezpieczyć aeroplany przed zatonieniem. W razie defektu motoru samolot będzie mógł opuścić się na morze i nie zatonie. Aeroplany wyposażone zostaną w pływaki, które przy opuszczaniu się na wodę wypełnione będą powietrzem celem utrzymania aparatu na powierzchni.

200 bogatych chińczyków uprowadzonych przez bandytów

London, 30 stycznia.

W południowych Chinach dokonano wczoraj nowego napadu bandyckiego. — Bandyci po zatrzymaniu pociągu uprowadzili w niewolę 200 bogatych chińczyków, za których zażądali złożenia olbrzymiego okupu, grożąc w przeciwnym razie śmiercią zakładników.

Likwidacja bandy przemytników kokainy

London, 30 stycznia.

W związku z aresztowaniem w Tokio kupca Waltera Becka, władze natrafiły na rozgałęzioną szajkę szmuglerów kokainy. W ciągu jednego roku szmuglerzy przetransportowali kokainę wartości 40 milionów złotych. Szajka ta działała na terenie Indji i Ch'n. Policja hinduska dokonała licznych aresztowań w Bombaju i Kalkucie, a policja japońska aresztowała szereg wybitnych osobistości ze świata handlowego i politycznego, wmieszanych do akcji szmuglerskiej.

Strejk generalny na Filipinach

New York, 30 stycznia.

Związki zawodowe na Filipinach planują wszczęcie strejku generalnego, celem poparcia strajkujących robotników zatrudnionych w przemyśle cukrowniczym i w porcie.

Murzyn - ministrem europejskim



Jedyny murzyn — poseł do parlamentu francuskiego, Diagne, mianowany został obecnie wiceministrem kolonii. Jest to pierwszy wypadek, gdy murzyn został europejskim ministrem.

Tragiczny zgon zbawcy Nobilego



Bohater lotniczy Szwecji, kapitan Einar Lundborg, który uległ katastrofie samolotowej, zmarł z odniesionych ran. Na ilustracji widzimy kapitana Lundborga (z lewej) wraz z uratowanym w swoim czasie — włoskim generałem Nobile.



Szczątki samolotu Lundborga, na którym dokonał on ostatniego lotu przed swą tragiczną śmiercią.

Katastrofa samolotowa w Anglii



Prywatny samolot angielski, wskutek defektu w motorze, spadł w hrabstwie Surrey i rozbił się całkowicie. Trzy osoby poniosły śmierć.

Bezrobocie w Ameryce wzrosło

New York, 30 stycznia.

Ogólna liczba bezrobotnych wynosi w Stanach Zjednoczonych 5,7 miliona ludzi. W ciągu grudnia liczba bezrobotnych wzrosła o 200,000 ludzi. Liczba ta powstała wskutek zwolnienia pracowników sezonowych oraz części pracowników z przemysłu odzieżowego, metalowego i budownictwa.

Dymisja majora, który obraził Mussoliniego

New York, 30 stycznia.

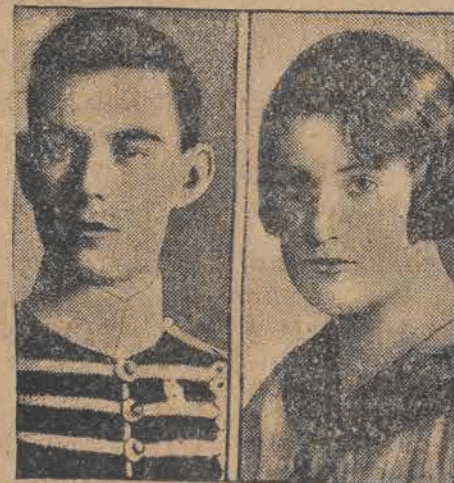
W związku z wystąpieniem majora Butlera, który nazwał Mussoliniego „głupim psem Europy” donoszą obecnie, że major Butler podał się do dymisji. Departament stanu wystosuje zapewne specjalną notę do Mussoliniego z usprawiedliwieniem.

Król Albanii w Wiedniu



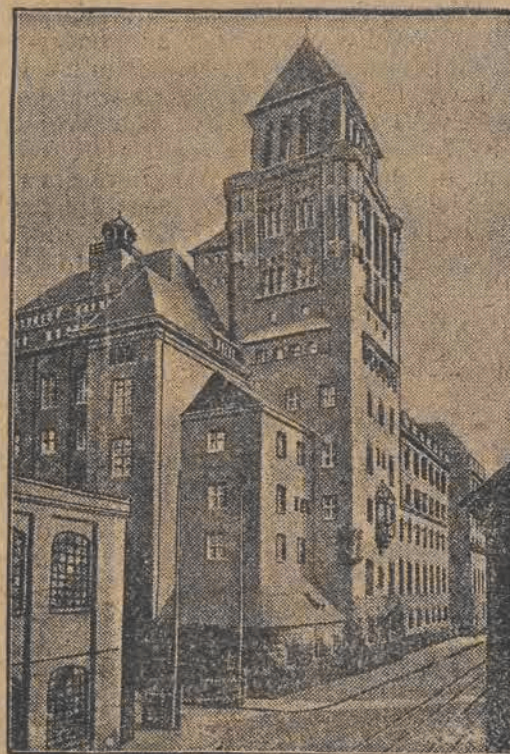
Król albański Ahmet Zogu, który od dłuższego czasu cierpiał poważnie na chorobę żołądkową, przybył obecnie do Wiednia, by poddać się kuracji u specjalistów.

Małżeństwo z miłości na dworze szwedzkim



Bratanek szwedzkiego króla książę Lenart zakochał się w córce przemysłowca szwedzkiego Karin Nissvandt i w najbliższym czasie ją poślubi. Król szwedzki wyraził zgodę na zawarcie tego meżaliansu.

4-milionowy deficyt zakładów Kruppa



Styśne niemieckie zakłady Kruppa (gmach biurowy uwidoczniony na naszej ilustracji), które w czasie wojny fabrykowały straszliwe działa wojenne, poniosły w roku bieżącym tak dotkliwą stratę, że obecnie zamykają swój bilans z deficytem w wysokości 4 i pół miliona marek.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak ul. Piastowska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go maja Nr. 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30. GDYŃIA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19-02.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.